

Jazzowy *dream team* tworzą: znakomity pianista Leszek Możdżer wraz ze szwedzkim wiolonczelistą i basistą Larsem Danielssonem oraz izraelskim perkusistą Zoharem Fresco. Słynne Trio wydało niedawno kolejny wspólny album zatytułowany *Just ignore it*.

## Jazzowy dream team powrócił! *Just ignore it* – nowy album trio: Możdżer, Danielsson, Fresco

Międzynarodowa publiczność bardzo ceni sobie ten polsko-szwedzko-izraelski zespół za subtelne i wyrafinowane brzmienie, które pozwala cieszyć się niezwykle harmonijną i równowagą między kluczową dla natury jazzu improwizacją a melodyjną przystępnością. Krytycy chwalą natomiast muzyczną zawartość kolejnych albumów tworzonych przez trio Możdżer, Danielsson, Fresco za „brak oczywistości”. Na najnowszym, poza fortepianem, Możdżer gra również na kilku instrumentach klawiszowych i celeście, występują tradycyjnie: Lars Danielsson, który płynnie zamienia kontrabas na wiolonczelę, i Zohar Fresco czarujący swobodą z jaką posługuje się różnorodnymi instrumentami perkusyjnymi. Dla polskich słuchaczy najważniejszym członkiem grupy jest oczywiście Leszek Możdżer, genialny artysta uznawany za jednego z najwybitniejszych polskich muzyków (nie tylko jazzowych) w historii.

Ten okrzyknięty przez europejskich krytyków muzycznych mianem „odważnego i twórczego odkrywcy”, a także genialnego i oryginalnego pianisty, wyróżniającego się własnym językiem muzycznym i podziwiany za osiągnięcie w pełni zasłużonej światowej sławy instrumentalista i kompozytor urodził się 23 marca 1971 roku w Gdańsku.

Naukę gry na fortepianie rozpoczął w piątym roku życia i, przeszedłszy wszystkie szczeble edukacji muzycznej, w roku 1996 uzyskał dyplom gdańskiej Akademii Muzycznej.

Jazzem zainteresował się jeszcze w klasie maturalnej, ale prawdziwe ostrogi zdobył dopiero, występując w zespole klarncisty Emila Kowalskiego. Pierwszą próbę z zespołem „Miłość” odbył na swoje 20 urodziny. We wczesnych latach działalności muzycznej był również członkiem kwartetu Zbigniewa Namysłowskiego.

Pierwszym prawdziwym sukcesem Artysty było otrzymanie indywidualnego wyróżnienia na festiwalu Jazz Juniors w 1992 roku. Była to prawdziwa zapowiedź ważnych nagród, jakimi był uhonorowywany przez następne lata.

Dziś może się pochwalić się m.in. zwycięstwami we wszystkich kolejnych edycjach ankiety czytelników



„Jazz Forum” w kategorii „fortepian” czy też wielokrotnie w kategorii... „muzyk roku”.

Artysta dotychczas nagrywał płyty z najwybitniejszymi polskimi muzykami jazzowymi: Tomaszem Stańką (*Pożegnanie z Marią*), Januszem Muniakiem (*One And Four*), Michałem Urbaniakiem (*Live In Holy City*), Piotrem Wojtasikiem (*Lonely City i Quest*), Adamem Pierończykiem (*Live In Sofia i 19-9-1999*), Henrykiem Miśkiewiczem (*Ja nie chcę spać*), Anną Marią Jopek (m.in. *Bosa*, *Barefoot*, *Upojenie*, *Farat*). Nagrywał też ze Zbigniewem Preisnerem (m.in. przy *Requiem dla mojego przyjaciela* oraz *10 łatwych utworach na fortepian*). Od lat współpracuje również z mieszkającym w Los Angeles Janem A.P. Kaczmakiem (nagrania dla wytwórni 20<sup>th</sup> Century Fox oraz Mira Max) — wliczając w to nagranie nagrodzone Oscarem muzyki do „Finding Neverland”.

Pianista koncertował i nagrywał też z z największymi gwiazdami światowej estrady, takimi jak: Billy Harper, David Friesen, Pat Metheny, Arthur Blythe, Buster Williams, Joe Lovano, Archie Shepp, David Liebman, Charles Fox, Lester Bowie, David Gilmour, Marcus Miller, John Scofield, Steve Swallow, Eddi Daniels, Tan Dun.

Leszek Możdżer nagrał już ponad 100 albumów, w tym wiele pod własnym nazwiskiem. Najpełniej odnajduje się w jednak projektach solowych, a także występując we własnym trio we współpracy z Larsem Danielssonem i Zoharem Fresco.

Leszek Możdżer objawił się jako twórca nowej stylistyki w muzyce jazzowej, gdzie brzmienie i klimat budowane są impresjami oraz nastrojem. Cechuje go niepowtarzalny autorski styl wykonawczy. Może właśnie dlatego przyjmowany jest jako „elokwentny twórca jazzu młodego pokolenia, cechującego się wyrafinowaną koncepcją artystyczną, złożoną z muzycznych fascynacji i odkryć”.

W 2011 roku Leszek Możdżer rozpoczął również zupełnie nowy rozdział w życiu jako dyrektor artystyczny plenerowego festiwalu muzycznego nad Jeziorem Strzeszyńskim w Poznaniu — „Enter Music Festival”.

Jego współpracownik i przyjaciel, Lars Danielsson, urodził się 5 września 1958 roku w Göteborgu. Jest najlepszym szwedzkim kontrabasistą jazzowym. Ukończył studia na Konserwatorium w Göteborgu. Znakomicie gra na kontrabasie, gitarze basowej oraz... wiolonczeli.

W 1985 roku założył kwartet we wspólnie z saksofonistą Dave’em Liebmanem, pianistą Bobo Stensonem oraz perkusistą Jonem Christensenem. Współpracował ponadto z takimi wykonawcami, jak: Trilok Gurtu, Kenny Wheeler, Jon Christensen, Leszek Możdżer, Zohar Fresco, Jack DeJohnette, Bob Berg, Bill Evans czy Randy Brecker.

Skład tria uzupełnia Zohar Fresco. Ten urodzony w 1969 roku izraelski perkusista tureckiego pochodzenia, jest specjalistą w grze na bębnach obręczowych. Prawdopodobnie największą sławę przyniosła mu współpraca z Leszkiem Możdżerem i Larsem Danielssonem. W latach 1991–2003 był również członkiem słynnego i popularnego izraelskiego zespołu muzyki instrumentalnej Bustan Abraham.

Zohar Fresco swoim talentem i umiejętnościami urzekł tak wielkich wykonawców jak: Hamid Drake, Taiseer Elias, Daniel Zamir oraz Ara Dinkjian. Był także członkiem koncertowego zespołu Philipa Glassa.

Słynne trio ma już na koncie trzy albumy studyjne: pierwszy *The Time* z tytułem „diamentowej płyty”, pozostałe dwa albumy *Between us and the light* oraz *Polska* osiągnęły status „podwójnej platyny”.

Sam Leszek Możdżer z rozrzewnieniem mówi pierwszym spotkaniu z Larsem Danielssonem i Zoharem Fresco: „Danielssona spotkałem na scenie podczas występu z Davidem Liebmanem na rynku Starego Miasta w Warszawie. I już po paru minutach wiedziałem, że to jest basista, z którym chciałbym grać. Taki sam timing, porozumienie, błysk w oku; wiedziałem, że myśli to samo, co ja. ‘Lars, grało mi się świetnie, bardzo chciałbym jeszcze z tobą pograć’. Odpowiedział ‘Of course!’. Nieraz słyszałem takie rzeczy, a potem nic z tego nie wychodziło. Ale on chyba poczuł to samo, bo zaprosił mnie do swojego zespołu na festiwal Jazz Baltica i tam zagrałem w specjalnym projekcie



Pata Metheny'ego oraz w zespole Danielssona. Drugi człowiek to Zohar Fresco, z którym spotkałem się kilka lat temu w Izraelu. Tam posłałem swoją płytę *Chopin Impressions*, na której w dwu utworach gra irański muzyk na tombaku. Powiedziano mi, że skoro na płycie są perkusjonalia, to tu jest ktoś taki i czy nie zgodziłbym się z nim zagrać. W porządku, przyjechałem, umówiliśmy się na próbę. Wyjął darabukę, ja siadłem do fortepianu, pograliśmy chwilę. Zamknąłem klawę i zapytałem, gdzie tu jest w pobliżu jakaś sympatyczna restauracja, bo właściwie nie ma sensu ćwiczyć. Moim marzeniem było, żeby spotkać się na scenie we trójkę i do tego spotkania doprowadziłem”.

W trakcie przygotowywania materiału do czwartego wydawnictwie o przekornym tytule *Just ignore it trio* zaprosiło do nagrań orkiestrę Holland Baroque, z którą Leszek Możdżer nagrał już wcześniej (w 2017 roku) płytę *Earth Particles*.

Zespół ten zdobył światowe uznanie za swoje wyjątkowe, piękne brzmienie, a także świeże podejście do muzyki historycznej. Ich koncerty imponują wyjątkową energią wynikającą z inspirujących relacji pomiędzy artystami oraz szczególnego zaangażowania całego zespołu w wykonywaną muzykę. Artyści nie stronią również od dźwiękowych eksperymentów z muzyką ludową, współczesną, popularną i jazzową.

Co ciekawe, Holland Baroque Society nie ma stałego dyrektora. Zamiast tego orkiestra posiada zarząd artystyczny, w którego skład wchodzi jej cztery założycielki: Esther van der Eijk, Judith Steenbrink, Lidewij van der Voort i Tineke Steenbrink.

Rinus Van Der Heiden, znakomity holenderski krytyk muzyczny i znawca współczesnego Jazzu, twierdzi, że „współpraca Tria Możdżer Danielsson Fresco i Holland Baroque przyniosła nieoczekiwany i... niezwykle efekt. Dzięki połączeniu różnych kultur i stylów uwolniono

tak ogromną siłę wyrazu, która choć jest tak stara jak świat nadaje jej życie wieczne”.

A Leszek Możdżer, mówiąc o współpracy z Holland Baroque, przyznał: „Znalazłem się wśród ludzi bardzo podobnych do mnie. Ludzi, którzy szczerze szukają piękna i prawdziwie kochają muzykę. Podczas prób okazało się, że każdy dźwięk ma znaczenie, każda kolejna sekunda kompozycji odślaniała się przed nami powodując wybuchy naturalnej radości. Dyskutowaliśmy nad każdym fragmentem, by potem i tak wykonać go zupełnie inaczej niż się umówiliśmy. Pramagia muzyki podpowiadała nam kolejne rozwiązania tak sugestywnie, że nawet dyskusje przestały nam być potrzebne. Po prostu graliśmy i uśmiechaliśmy się, uśmiechaliśmy się i graliśmy jeszcze raz. Nurt muzyki porywał nas, pomysły pojawiały się nagle, ale w sposób oczywisty, a radość stawała się integralną częścią kompozycji”.

Na swojej nowej płycie w opozycji do znanego z reklamowych publikacji hasła *just do it* Leszek Możdżer Trio proponuje przewrotnie *Just ignore it*, pozostawiając słuchaczom możliwość wyboru dźwięków i artystycznych skojarzeń. Dla mnie jednak możliwość poznawania dzieła *dream team* Leszka Możdżera pozwala na coraz pełniejszą przyjemność odkrywania jego smaków.

Słuchając materiału zarejestrowanego na tej płycie, zrozumiałem także, dlaczego Leszek Możdżer jest artystą o tak potężnym, kreatywnym potencjale. Zrozumiałem również, że jeżeli znana ze swojej powściągliwa holenderska publiczność przyjęła muzykę tria nadzwyczaj gorąco czy wręcz owacyjnie, domagając się trzykrotnych bisów, to dla nas rodaków Leszka Możdżera tytuł płyty powinien brzmieć... Don't ignore it!

Ja na pewno nie zignoruję...